

ks. Józef Pochwat MS
Kraków

Nauka o szatanie i demonach w ujęciu Sulpicjusza Sewera

Sulpicjusz Sewer (ok. 360–420), autor żyjący i piszący w czasie wielkich przemian dziejowych dokonujących się w Galii na przełomie IV i V wieku, działał w prowincji Akwitania należącej – obok Prowansji – do terenów zurbanizowanych i najbardziej schrystianizowanych. Posiadał wielkie zalety moralne i intelektualne, odznaczał się talentem pisarskim, posługiwał się wytworną łaciną. Sławę zapewniły mu jego dzieła: *Życie św. Marcina*, *Kroniki*, *Dialogi* i *Listy*. Sulpicjusz Sewer dzięki swej twórczości poświęconej osobie św. Marcina z Tours¹ stał się jednym z ojców zachodniochrześcijańskiej hagiografii. Wpisał się też w poczet historyków. Pomimo trudnych czasów, w których przyszło mu działać, był człowiekiem odznaczającym się chrześcijańskim optymizmem, starającym się żyć ideałami monastycznymi.

W niniejszym opracowaniu pragnę opisać przekaz o szatanie i demonach, na jaki napotykamy w pismach Sulpicjusza Sewera. Temat został ujęty w pięciu punktach: 1. Szatan i demony – upadli aniołowie; 2. Świątynie pogańskie miejscem kultu demonów; 3. Taktyka szatana i demonów; 4. Walka z szatanem; 5. Antychryst.

¹ O Sulpicjuszu Sewerze zob. G. de Senneville-Grave, *Introduction*, [w:] Sulpice Sévère, *Chroniques, Sources chrétiennes*, Paris 1999, s. 7–68, Sources Chrétiennes [dalej: Sch], 441; M. Starowieyski, *Święty Marcin i jego biograf*, „W Drodze”, 1994, nr 11/255, s. 63–74.

1. Szatan i demony – upadli aniołowie

Sulpicjusz nie dociekał, kim są aniołowie, a kim demony i dlaczego część z nich nadal przebywa w niebie, a część została z niego strącona. Przyjmował jako rzecz oczywistą istnienie tych dwóch kategorii duchów, zdecydowanie więcej uwagi poświęcając duchom ciemności. Biograf Marcina przytoczył opis pustelnika, który miał dar rozmawiania z aniołami, duchami czystymi i dobrymi:

Ilekróć pobożni mężowie wybierali się do niego, on unikał spotkania, pędem uciekając na bezdroża. Podobno tylko jednemu z nich, który dla głębokiej wiary zasłużył na to, by go zobaczyć, ukazał się przed pięciu laty. Gdy ten w trakcie długich rozmów zapytał go, dlaczego tak bardzo unika ludzi, miał mu odpowiedzieć: „Ten, kto jest nawiedzany przez ludzi, nie może być nawiedzany przez aniołów”. Stąd słusznie rozniósł się wieść, potwierdzona zdaniem wielu, że ów święty bywa nawiedzany przez aniołów².

Sulpicjusz zaświadczał, że św. Marcin miał dar tak bliskiego kontaktu z aniołami, że te przekazywały mu na dużą odległość nawet treść obrad synodu³. Sulpicjusz był przekonany, że św. Marcina odwiedzali aniołowie i czynili to z upodobaniem⁴, a on w poufały sposób obcował z duchami czystymi i czynił to często⁵. Marcin też widywał demony i znał ich imiona, gdyż „w zależności od tego, który z nich przychodził, głośno nazywał go po imieniu”⁶. Zdaniem Sulpicjusza św. Marcin miał dar widzenia duchów zarówno dobrych, jak i złych, a szczególnie dar widzenia diabła w jego

² 1DŻŚM 17, s. 4–5, s. 130. W niniejszym artykule posługuję się następującymi skrótami dzieł Sulpicjusza Sewera: 1DŻŚM – *Dialog pierwszy*; 2DŻŚM – *Dialog drugi*; 3DŻŚM – *Dialog trzeci*; 1LSE – *List pierwszy do Euzebiusza*; 2LSA – *List drugi do Aureliusza*; 3LSB – *List trzeci do teściowej Bassuli*; Kr – *Chroniconum libri II*; (*Kroniki*); ŻM – *Vita S. Martini (Żywot św. Marcina)*. Tłumaczenie tekstów z *Kronik* jest mego autorstwa, dlatego w przypisach podaję także oryginalny tekst. W przypadku innych tłumaczeń wskazuję na tłumacza i publikację.

³ 2DŻŚM 13, 8, s. 164 – „W Nîmes odbywał się synod biskupów. On nie chciał się tam udać, pragnął jednak wiedzieć, co się tam działo. Przypadkiem Sulpicjusz płynął z nim na statku – lecz Marcin przebywał w innej jego części, trzymając się z dala, jak zwykle, od pozostałych. Tam anioł oznajmił mu wszystko, co miało miejsce na synodzie. Dowiadaliśmy się później szczegółów tego, co działo się w czasie odbywania się sesji, otrzymując potwierdzenie, że właśnie w tym dniu odbyło się zebranie i uchwalono te dekry, które anioł oznajmił Marcinowi”.

⁴ 2DŻŚM 12, 11, s. 162 – „Jakkolwiek tak bardzo wychwalam cnotę tamtej dziewicy, jednak bynajmniej nie poczytuję za ujmę tym dziewicom, że przychodziły nieraz z dalekich okolic, aby zobaczyć Marcina – tym bardziej, że przecież z tym samym usposobieniem przychodzili do świętego męża nawet aniołowie”.

⁵ Por. 2DŻŚM 13, 2–7, s. 162–163.

⁶ Por. tamże.

własnej oraz przybranej postaci. Sulpicjusz Sewer wspominał też ogólnie o postaciach duchowej niegodziwości. Z jego hagiograficznych opowiadań wynika, że diabeł może przybierać różne postacie „duchowej niegodziwości”. Natomiast Marcin jako święty posiadał nad diabłem władzę, nie dawał się zatem złapać na jego sztuczki, dlatego zły duch zlorzeczył świętemu. Zdaniem Sulpicjusza diabeł może posłużyć się zwierzęciem i zabić człowieka. Jako przykład takiej sytuacji Sulpicjusz przywołał zdarzenie z pewnym wieśniakiem ugodzonym rogiem wołu. Marcin miał także dar przewidywania przyszłych sytuacji, co w walce z szatanem było bardzo użyteczne⁷.

Sulpicjusz Sewer pośrednio odwołał się do tematyki związanej z tzw. sporami orygenesowskimi. Poruszył bowiem zagadnienie odkupienia szatana przez dzieło zbawcze Chrystusa. Biograf Marcina zdecydowanie twierdził, że była to błędna nauka. Według jego osobistej opinii szatan nie może być zbawiony, choć możliwość zbawienia wszystkich istot rozumnych wydaje się zgodna z miłością i dobrocią Boga. Jednak Sulpicjusz konsekwentnie nazywa szatana aniołem upadłym⁸.

Sulpicjusz odnosząc się do tekstu z Rdz 6, 2, poruszał też kwestię upadku aniołów.

W tej epoce, gdy już rodzaj ludzki zaczynał być w obfitości, aniołowie, których siedzibą było niebo, przybrawszy postać pięknych dziewczyn, wzbudzili niedozwolone pożądliwości: kiedy zwyrodniali pod względem swojej natury i pochodzenia opuścili wyższe regiony, których byli mieszkańcami, połączyli się ze śmiertelnikami poprzez małżeństwa. Oni to wsiewając powoli szkodliwe obyczaje, zniszczyli ludzkie pokolenie; powiada się, że z ich stosunku seksualnego narodzili się Giganci, ponieważ przemieszanie między sobą różnej natury rodzi potwory⁹.

Według powyższej opinii niektórzy aniołowie, którzy przebywali w niebie, przybrali postać pięknych kobiet i wzbudzili wśród ziemian niedozwolone pożądliwości. Było to wynikiem zwyrodnienia natury wspomnianych

⁷ Por. ŻM 21, 1–5, s. 78–79.

⁸ Por. 1DŻŚM 7, 1–2, s. 116. Sulpicjusz Sewer, podobnie jak Jan Kasjan, w swoich dziełach w odniesieniu do złych duchów najczęściej stosuje nazwy: szatan i diabeł. Odnośnie do szatana i diabła por. T. Kaczmarek, *Zło o charakterze osobowym – szatan w refleksji teologicznej i doświadczeniu Kościoła*, „Studia Włocławskie”, 2003, 6, s. 242.

⁹ Kr I, 1, 3, Sch 441, s. 94: „Qua tempestate, cum iam humanum genus abundaret, angeli, quibus caelum sedes erat, speciosarum forma uirginum capti illicitas cupiditates appetierunt: ac naturae suae originisque degeneres, relictis superioribus, quorum incolae erant, matrimoniis se mortalibus miscerunt. Hi paulatim mores noxios conserentes humanam corrumpere progeniem, exque eorum coitu Gigantes editi esse dicuntur, cum diuersae inter se naturae permixtio monstra gigneret”.

aniołów. Opuścili oni niebo i złączyli się poprzez małżeństwa ze śmiertelnymi ludzkimi mężczyznami. Sulpicjusz uważał, że to właśnie opisywani upadli aniołowie zniszczyli ludzką rasę. Z tych związków bowiem narodzili się Giganci, będący mutantami, gdyż wspomniane pomieszanie różnych natur spowodowało narodziny monstrów. Z opisu Sulpicjusza wynikałoby, że aniołowie w niebie byli bliżsi naturą do płci żeńskiej oraz że musieli odczuwać mocny popęd seksualny, skoro pałali pożądliwością do mężczyzn. Jednak autor nie wyjaśnia, w jaki sposób było możliwe połączenie w małżeństwie bytów niebieskich z ziemskimi, naturalne współzycie i rodzenie potomstwa? Przytoczone opowiadanie wskazuje, że Sulpicjusz jedynie powtarzał i utrwał błędne opinie teologiczne dotyczące genezy upadku aniołów, ale ich ani nie pochwałał, ani nie potępiał¹⁰.

Biograf nie wyjaśnił zatem, skąd wziął się sam podział na dwie kategorie aniołów. Natomiast bardziej interesowała go postawa św. Marcina z Tours wobec aniołów upadłych niż dociekanie ich natury i pochodzenia. Jedynym wyjątkiem była relacja dotycząca Rdz 6, 2, gdzie jest mowa o tak zwanych Gigantach. Autor ograniczył się jednak do podania obiegowych opinii na ten temat, bez podania swojej własnej, oryginalnej interpretacji tekstu Starego Testamentu.

2. Świątynie pogańskie miejscem kultu demonów

Wieś galijska przełomu IV i V wieku była pogrążona w dużej mierze w praktykach kultu pogańskiego. Wieśniacy galijscy czcili demony i urządzali procesje po polach z wizerunkami lokalnych bóstw. Według Sulpicjusza Sewera była to szatańska idolatria:

¹⁰ W Biblii Tysiąclecia tekst Rdz 6, 2 brzmi następująco: „Synowie Boga*, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały”. *W komentarzu czytamy: „Aluzja, oparta zapewne na prastarym podaniu, nawiązuje do ujemnego wpływu małżeństw Setytów z kobietami odrzuconej linii Kainitów. Inni w «synach Bożych» upatrują mężczyzn w ogóle”. Bardziej wyczerpujący komentarz podaje Biblia w j. niemieckim, por. *Die Bibel Altes und Neues Testament Einheitsübersetzung*, Stuttgart 1980, s. 10. Krótko i dobitnie rzecz ujmuje biblia ekumeniczna, por. *La Bible traduction œcuménique de la Bible comprenant l’Ancien et le Nouveau Testament*, Paris 1980, s. 30, przyp. „o”. Por. również P. G. van der Nat, *Geister (Dämonen), Reallexikon für Antike und Christentum*, Stuttgart 1976, s. 720–721 i 723–724, Reallexikon für Antike und Christentum [dalej: RACH], IX.

Zdarzyło się zaś po pewnym czasie, gdy był w drodze, że z przeciwka niesiono do grobu ciało jakiegoś poganina, odprawiając zabobonny rytuał pogrzebowy. Spostrzegli z daleka nadchodzący tłum, przystanął na chwilę, nie wiedząc, coż by to mogło być? Dzieliła ich bowiem odległość prawie pięćdziesięciu kroków, tak że trudno było rozpoznać to, co zauważył. Ponieważ jednak spostrzegł ramię wieśniaka, a na wietrze powiewały płótna przykrywające ciało, przypuszczał, że odbywają się tutaj bezbożne obrzędy ofiarne. Wieśniacy Galii mieli bowiem zwyczaj, że w żalonym szaleństwie obnosili po swoich polach figury demonów przykryte białą zasłoną¹¹.

Kult pogański sprawowany był także w świątyniach i na zewnątrz – przy drzewach, na których poganie umieszczali podobizny swoich bożków. Drzewa poświęcali demonom, które w ten sposób stanowiły dla nich święte miejsca kultowe¹². Bożka o imieniu Dragon Sulpicjusz Sewer wyraźnie określił mianem demona. Wspomniany demon nie wytrzymał obecności chwały Bożej:

Filistyni zwyciężywszy w drugiej bitwie, Arkę Bożą, która dostała się pod ich władzę, umieścili w mieście Azot, w świątyni Dagona (por. 1 Sm 5, 2). Ale posąg wymienionego demona upadł, gdy Arka tam została wniesiona. Gdy na powrót ustawiono bożka na poprzednie miejsce, to w następną noc została rozbita na kawałki¹³.

Sulpicjusz zaświadczał, że św. Marcin wykazywał się ogromną odwagą w walce z kultem szatana i zwalczaniem miejsc kultu pogańskiego. Marcin zniszczył słynną, starą świątynię pogańską, podpalając ją. Czynności tej towarzyszyło cudowne działanie łaski Bożej, dzięki której Marcin ochronił przed spalaniem dom przylegający do wspomnianej pogańskiej świątyni¹⁴. Biograf Marcina odmalowywał przed oczyma swych czytelników bezkompromisową postawę świętego wobec wszelkich przejawów kultu

¹¹ ŻM 12, 1–2, s. 67.

¹² Por. ŻM 13, 1–4, s. 68–69. Odnośnie do miejsc sprawowania kultów pogańskich, por. P. G. van der Nat, *Geister...*, dz. cyt., s. 785–786.

¹³ Kr I, 30, 1, Sch 441, s. 164–166 – „Victores secundo proelio Allophyli arcam Dei, quae in potestate uenerat eorum, oppido Azoto in templum Dagon intulerunt. Sed simulacrum daemone dicatum, ubi arca illata est, corrui. Cumque idolum loco restituisent, nocte insecuta discerptum est”. Warto odnotować, że w tekście Biblii Tysiąclecia we fragmencie 1 Sm 5, 1–5 podana jest informacja o odciętej głowie i dłoniach Dragona leżących na progu, a nie o rozbiciu bożka na kawałki, por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. W przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań–Warszawa 1989, s. 262.

¹⁴ ŻM 14, 1–2, s. 70 – „Prawie w tym samym czasie okazał nie mniejszą moc w innym dziele: kiedy w pewnej wiosce Marcin podłożył ogień pod bardzo starą i słynną świątynię pogańską, na skutek wiatru płomień zaczęły przenosić się na pobliski, niemal przylegający dom. Gdy Marcin to spostrzegł, wbiegł szybko na dach domu, rzucając się naprzeciw płomieniom. W tym momencie widać było, jak ogień został w cudowny sposób zawrócony przeciwko sile wiatru. Wyglądało to jak

pogańskiego, jako zawsze związanego z kultem złych duchów. Czynił to jednak w taki sposób, że nie można z całą pewnością ustalić, czy było to jego własne zdanie, czy jedynie opis czynów jego bohatera – Marcina z Tours.

3. Taktyka szatana i demonów

W opisach Sulpicjusza szatan jest przedstawiany jako duch przebiegły, który zna swoje rzemiosło i potrafi dokonywać różnych sztuczek. Na przykład potrafi przybierać wiele różnych widzialnych form, głównie postaci celtyckich bóstw wiejskich. Sulpicjusz uznawał owe bóstwa za wytwory szatana, zaś niezawodną bronią przeciw szatanowi był krzyż. Demony lżyły Marcina i głosy te były słyszane przez innych. Celem szatana było pozbawić ludzi nadziei nawrócenia, a metodą działania ciągle nawracanie do grzechów przez ich wyliczanie i ciągle ich przypominanie. Pokuta w rozumieniu Marcina to prowadzenie lepszego życia. Według Sulpicjusza Sewera św. Marcin przyjmował możliwość nawrócenia szatana, ale zły duch musiałby spełnić dwa podstawowe warunki: zaprzestać prześladowania ludzi i żałować swoich czynów. To, zdaniem Marcina, wydaje się w przypadku szatana niemożliwe¹⁵.

walka zmagających się ze sobą żywiołów. W ten sposób ogień, ujarzmiony mocą Marcina, płonął tylko tam, gdzie on mu kazał”.

¹⁵ ŻM 22, 1-5, s. 79-80 – „Często zaś diabeł próbując zwieść świętego męża tysiącem złośliwych sztuczek*, narzucał mu się w najprzeróżniejszych widzialnych formach. I tak niekiedy przedstawiał się w osobie Jowisza, zazwyczaj Merkurego, często też przybierał postać Wenus czy Minerwy**. On, zawsze nieustraszony, bronił się przed nim znakiem krzyża i mocą modlitwy. Nieraz było słyhać złorzeczenia, którymi tłum demonów lżył go głośno i zuchwale, lecz on wiedząc, że wszystkie te zarzuty są fałszywe i bezpodstawne, wcale się nimi nie przejmował. Niektórzy z braci zaświadczały też, iż słyszeli demona gwałtownym głosem czyniącego Marcinowi zarzuty, że pewnych braci, którzy dawniej stracili łaskę chrztu wskutek różnych błędów, później, gdy się nawrócili***, przyjął do klasztoru; demon zaś wyliczał występki każdego z nich. Marcin, zwalczając diabła, odpowiadał ciągle, że dawne wykroczenia zostały odpokutowane prowadzeniem lepszego życia, a tym, którzy przestaną grzeszyć, przez miłosierdzie Boże będą one odpuszczone. Diabeł się sprzeciwiał, mówiąc, że przestępcy nie osiągną zbawienia, a tym, którzy raz upadli, Pan nie może okazać żadnego pobłażania. Wtedy – jak mówią – Marcin zawołał głośno tymi słowami: «Jeśli ty sam, nieszczęśny, odstąpił od prześladowania ludzi, a żałował za twoje czyny, przynajmniej teraz, jako że dzień sądu jest bliski, ja bym ci zaprawdę, ufność pokładając w Panu Jezusie Chrystusie, przyrzekł miłosierdzie****». O jakże święte wyobrażenie o łaskawości Pana; jeśli nawet nie mógł za nią poręczyć, to jednak okazał współczucie”. *W przypisie czytamy: „Sztuczek – por. Wergiliusz, *Aeneis* 6, 338, cytowany również przez Paulina z Noli, *Epistula* 4, 2”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma o św. Marcinie z Tours, Żywoć, Listy, Dialogi*. Przekł. P. J. Nowak, wstęp, komentarz i opr. M. Starowieyski,

Sulpicjusz zwracał też uwagę na tak zwane „sztuczki diabła” i przestrzegał wierzących, aby się nie dali na nie nabrać. Diabeł bowiem zwodzi i nabiera człowieka:

A skoro już zaczęliśmy mówić o diable i o jego sztuczkach, wydaje się nie od rzeczy opowiedzieć na marginesie pewne zdarzenie, ponieważ i Marcin miał w tym po części swój udział, a rzecz zasługuje na to, by ją uznać za cud; winna być zachowana w pamięci jako przykład ostrzegający, jeśliby zdarzyło się coś podobnego w przyszłości¹⁶.

Sulpicjusz Sewer na przykładzie opowiadania z Wj 7, 10 uświadamiał też swoim czytelnikom, że nawet rzeczy czynione z woli Bożego majestatu mogą być interpretowane jako magiczne sztuczki:

A tymczasem ów [faraon] przecząc, że on [Mojżesz] zna Boga, odmówił wykonania rozkazu. I gdy Mojżesz na poświadczenie poleceń Boga uczynił ze swej laski węża (por.), wkrótce potem zamienił całą wodę w krew i całą ziemię wypełnił żabami, to, ponieważ Chaldejczycy uczynili rzeczy podobne, ogłosił, że wszystkie czyny Mojżesza raczej są sztuczkami magicznymi niż wyrazem mocy Bożej; gdy jednak ziemia całkowicie zapełniła się komarami, wtedy Chaldejczycy uznali, że dzieje się to za sprawą majestatu Bożego¹⁷.

Według opinii Sulpicjusza szatan wcielił się w młodego, na pozór doskonałego mnicha. W takim wcieleniu udawał pokorę i niewinność. Zły duch utwierdzał swoją doskonałość opowiadaniem o rozmowach z aniołami, chcąc, aby uważano go za proroka. Swoją nadzwyczajność potwierdził niezwykłym znakiem otrzymania od Boga szaty. Szatan posuwa się nawet

ŻM 8, Kraków 1995, s. 79. **W przypisie czytamy: „Minerwy – Marcin zwalcza celtyckie bóstwa wiejskie, nadaje im jednak powszechnie zrozumiałe imiona rzymskie. Według Cezara, *De bello Gallico* 6, 17 u Gallów szczególnym powodzeniem cieszył się Merkury”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma...*, dz. cyt., s. 79. ***W przypisie: „Nawrócili – w usta szatana wkłada Sulpicjusz opinie rygorystów, którzy uważali, że grzech powoduje straty nie do naprawienia; te poglądy zwalcza Marcin; nawrócili – zarówno od grzechu do życia w łasce, jak i do życia w klasztorze”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma...*, dz. cyt., s. 79–80. **** „Miłosierdzie – echo sporów orygenesowskich, w które wmiieszany był czczony przez Sulpicjusza – św. Hieronim. Zwolennicy Orygenesusa uważali, że nawet szatan może się nawrócić; Sulpicjusz wypowiada to zdanie w okresie nierzeczywistym”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma...*, dz. cyt., s. 80. Por. na ten temat S. Prete, *I Chronica di Sulpicio Severo*, Città del Vaticano 1955, s. 131–132. Sto lat później, po Sulpicjuszu Sewerze, św. Cezary z Arles twierdził, że szatan nie może się nawrócić w przeciwieństwie do człowieka, zob. J. Pochwat, *Sprawiedliwość i miłosierdzie. Studium „Kazań do ludu” św. Cezarego z Arles*, Kraków 2008, s. 25–35.

¹⁶ ŻM 22, 6, s. 80.

¹⁷ Kr I, 13, 2, SCh 441, s. 120: „At ille, negans se Dominum nosse, parere imperio abnebat. Cumque Moyses in testimonium mandatorum Dei ex uirga draconem fecisset, mox aquas omnes in sanguinem conuertisset totamque terram ranis opplesset, facientibus similia Chaldaeis, magicas esse artes quaecumque per Moysen fierent potius quam Dei uirtutem pronuntiabat, donec superductis sciniphibus terra oppleta est, Chaldaeis fatentibus maiestate diuina ista fieri”.

do tego, by o sobie powiedzieć, że jest mocą Boga. Godzina szatana według Sulpicjusza to północ, wtedy bowiem szatan ukazuje się w białej sukni, lśniącej purpurą (purpura pojawia się częściej u Sulpicjusza). Obecność szatana była realna. Pozwalał dotykać sukni i badać jej właściwości, nie bał się poddać ludzkim ocenom. Nawet modlitwy braci, łącznie z kapłanem Klarusem, nie były w stanie zdemaskować jego działania i chociaż Klarus wiedział, że była to sztuczka szatańska, nie potrafił jej odkryć. Dopiero perspektywa zaprowadzenia szatana przed oczy św. Marcina sprawiła, że omam w postaci sukni zniknął. Całe opisane zdarzenie miało – zdaniem Sulpicjusza – świadczyć o tym, że do walki z szatanem i do demaskowania jego działania czasem nie wystarcza sama modlitwa. Natomiast zły duch nie ma szans w konfrontacji ze świętością, wobec której kapituluje¹⁸.

Sulpicjusz opisał także inną sztuczkę szatana, gdy szatan ubrał się w szaty królewskie z insygniami władzy, uśmiechnięty, z pogodnym obliczem, oblany purpurowym światłem. Sulpicjusz eksponuje ten kolor, gdy mówi o diable. Szatan ukazał się Marcinowi dwukrotnie, mówiąc, że jest Chrystusem. Chciał być postrzegany jako Chrystus. Jednakże dla Marcina wyznacznikiem autentyczności Chrystusa jest Jego krzyż i ślady męki. Szatan, zdaniem Sulpicjusza, nie znosi krzyża, ucieka nawet na wspomnienie o nim. Szatana demaskuje Duch Święty i to On pozwala Marcinowi poznać prawdę. Szatan tym razem zniknął bardzo szybko, jak dym. Pozostawił jednak po sobie smród, co dla Sulpicjusza Sewera jest niezbitym dowodem, że zjawą był diabeł. Sulpicjusz opis tego wydarzenia wzmocnił podaniem faktu, że usłyszał o tym z ust samego św. Marcina¹⁹.

¹⁸ Por. ŻM 23, 1–11, s. 80–82.

¹⁹ ŻM 24, 4–8, s. 83 – „Nie możemy pominąć w opowiadaniu tego, jaką sztuczką diabeł* w owych dniach kusił Marcina. Pewnego dnia przed modlącym się w celi stanął poprzedzany i otoczony purpurowym światłem, aby łatwiej go złudzić jasnością przywdzianego blasku; był odziany w szaty królewskie, uwieńczony diademem ze złota i szlachetnych kamieni, w butach wyszywanych złotem, z uśmiechem na ustach i radosnym obliczem – tak, aby wszystkiego innego w nim się dopatrywać prócz tego, że jest diabłem. Marcin był oszołomiony pierwszym jego widokiem i bardzo długo obaj zachowali milczenie. Wówczas pierwszy diabeł: «Rozpoznaj» – rzecze – «Marcinie, kogo widzisz? Ja jestem Chrystus: mając zstąpić na ziemię, wpierw tobie chciałem się objawić». Gdy Marcin na to milczał, nie dając żadnej odpowiedzi, diabeł odważył się powtórzyć zuchwałe wyznanie: «Marcinie, czemu się wahasz, by uwierzyć, skoro widzisz? Ja jestem Chrystus». Wtedy on, zorientowawszy się dzięki objawieniu Ducha, spostrzegł, że jest to diabeł, a nie Pan i odparł: «Pan Jezus nie zapowiedział, że przyjdzie w purpurach czy uwieńczony diademem: ja nie uwierzę, że to jest Chrystus, jeśli nie przyjdzie w tym stroju i w takiej postaci, w jakiej był umęczony, i jeśli

Aby ukazać sposób oddziaływania złych duchów Sulpicjusz Sewer posługuje się obrazem drapieżnych ptaków chwytających ryby. Demon czyha na nieostrożnych, zatem jest czujny, uważny, obserwuje swoją ofiarę. Interesują go ludzie nieostrożni, bowiem są oni łatwym kąskiem. Pochwyceni przez demona są tego nieświadomi – trudno się im bronić, bo nie mają jasnego osądu sytuacji, w jakiej się znaleźli. Demon może więc ich pożreć, czyli dokonać zniszczenia, zadając śmierć. Istotną cechą demonów według Sulpicjusza Sewera jest ich nieopanowany apetyt, nie mogą się więc nasycić swoimi ofiarami, zatem człowiek musi się mieć wciąż na bacności, bowiem jakkolwiek brak uwagi naraża go na niebezpieczeństwo ataku ze strony demonów²⁰.

Sulpicjusz przytoczył także cenny opis wypędzania demonów przez św. Marcina. Święty odpędzał je na miejsca bezładne, takie jak las czy pustynia. Bowiem karą dla demonów jest przebywanie tam, gdzie trudno o ludzką zdobycz:

Tak więc wyruszywszy, jak zwykle, z bardzo licznym i czcigodnym orszakiem swoich uczniów, spostrzegł nurki, jak goniły w rzece za żerem, gorliwie chwytając drapieżnym dziobem płynące ryby. „Jest to – rzekł – obraz demonów: czyhają na nieostrożnych, chwytają nieświadomych, a schwytyanych pożerają i nie mogą się nigdy nasycić”. Następnie rozkazał im swoim władnym słowem, aby pozostawiając tę głębię, po której pływały, udały się śpiesznie w okolice bezwodne i pustynne – bez wątplenia używając wobec ptaków owej władzy, którą zazwyczaj zmuszał do ucieczki demony. Tak też stado uczyniło: wszystkie ptaki, zgromadziwszy się razem i opuściwszy rzekę, odleciały w stronę gór i lasów, co sprawiło w zdumienie wielu, którzy widzieli w Marcinie tak wielką moc, że nawet ptakom rozkazywał²¹.

Demon, zdaniem Sulpicjusza Sewera, może mieć również władzę nad zwierzęciem, w opisanym wypadku nad zwierzęciem domowym, krową. Jest to sytuacja o tyle niebezpieczna, że krowy nikt się nie obawia, dlatego agresja z jej strony przez element zaskoczenia mogła okazać się bardziej

nie będzie miał znaków z krzyża». Na te słowa tamten natychmiast zniknął jak dym, a celę napełnił takim smrodem, iż pozostawił tym samym niewątpliwy dowód na to, że był diabłem. Aby zaś ktoś przypadkiem nie uważał opisu wydarzenia, jaki powyżej przytoczyłem, za zmyślony, niech wie, że usłyszałem o nim z ust samego Marcina”. *Odnosnie do tego, w przypisie czytamy, „Diabeł – zdumiewający opis polemiki, a zarazem pobożności Marcina. Szatan objawia mu się w szatach królewskich, jak Pantokrator w bazylikach bizantyńskich. Na co Marcin, któremu Chrystus objawił się jako biedak, składa wyznanie swojej niemalże franciszkańskiej czci dla męki Chrystusa”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma ...*, dz. cyt., s. 83.

²⁰ Por. I. Gobry, *Les moines en Occident*, t. 2, Paris 1981, s. 102.

²¹ 3LSB 7–8, s. 101–102.

efektywna niż ze strony dzikiego zwierza, którego zwykle człowiek się boi i widząc go, podwójnie czuwa nad swym bezpieczeństwem. Marcin miał moc nad zwierzęciem, ruchem ręki zatrzymał je, gdyż widział to, co przed zwykłym człowiekiem jest niewidzialne – dostrzegając siedzącego na grzbiecie zwierzęcia demona. Po wydaniu przez Marcina rozkazu opuszczenia krowy, demon – posłuszny świętemu – opuścił ją. Natomiast uwolnione z opętania zwierzę świadome dobrodziejstwa, które przyszło za sprawą Marcina, okazało mu wdzięczność, kładąc się u stóp świętego męża. Z tekstu nie dowiadujemy się jednak, gdzie demon po opuszczeniu krowy się udał²².

Zły duch może poddawać człowiekowi myśli budzące niewiarę, podawać fakty w wątpliwość: „W międzyczasie doniesiono mi, że ktoś, pobudzony złym duchem, powiedział: «Dlaczegoż to Marcin, który wskrzeszał umarłych i odpędzał płomienie od domów, sam, niedawno osaczony pożarem, wystawiony był na pastwę niebezpiecznego żywiołu?»”²³. Wydaje się, że Sulpicjusz Sewer mówiąc „przebiegły nieprzyjaciel”, ma na myśli szatana, choć wprost nie ma o nim mowy. Szatan nęka także cielesną, seksualną stronę człowieka. I tak św. Marcin nie dopuszczał możliwości przebywania mnichów z jakąkolwiek kobietą, nawet jeśli była nią kiedyś żona któregoś z nich, obecnie będąca mniszką: „Niech niewiasta nie wchodzi do obozu mężczyzn i pole bitwy niech pozostanie dla niej zakazane: kobieta niech żyje lepiej w swojej chatce, trzymając się z dala od tych spraw”²⁴.

Sulpicjusz Sewer często posługiwał się obrazami z codziennej obserwacji świata fauny, chętnie przyrównując szatana i demony do różnych zwierząt i ich sposobu zdobywania pokarmu. Czynił tak dlatego, że w ten sposób stosunkowo łatwo uświadamiał ludziom postawę szatana i demonów

²² 2DŻŚM 9, 1–4, s. 157 – „Prawie w tym samym czasie Marcinowi wracającemu z Trewiru stanęła na drodze krowa, którą poganiał demon. Opuściwszy swoje stado atakowała ona ludzi i wielu już dotkliwie pobodła. Rzeczywiście, gdy była już blisko nas, ci, którzy szli za nią, zachowując bezpieczną odległość, zaczęli krzyczeć, ostrzegając nas, abyśmy mieli się na baczności. Lecz kiedy podeszła do nas bliżej z dzikimi ślepiami i jakby szalona, Marcin podniósł rękę i kazał bydłociu zatrzymać się. Ono na dźwięk jego słowa zaraz stanęło nieruchomo. Marcin tymczasem ujrzał demona siedzącego na grzbiecie zwierzęcia. Zawałał do niego: «Odejdź od bydłęcia, nieczysty, i przestań dręczyć to niewinne stworzenie». Nikczemny duch był mu posłuszny i odszedł. Jałowce, gdy poczuła, że została uwolniona, nie zabrakło uczucia wdzięczności: uratowana spokojnie położyła się u stóp świętego; następnie na rozkaz Marcina wróciła do swego stada i wmieszała się do gromady pozostałych krów, łagodniejsza od owcy”.

²³ 1LSE 2, s. 91.

²⁴ Por. 2DŻŚM 11, 1–6, s. 159–160.

wobec nich samych. Wielokrotnie pokazywał, że szatan jest sprytniejszy od ludzi i że z tym faktem trzeba się w życiu liczyć.

4. Walka z szatanem

Sulpicjusz Sewer uważał, że ustanowienie przez Boga przykazań miało służyć postawieniu tamy złu, które rozlewało się szerokimi wodami oceanu:

Nie będziesz miał – mówi – żadnych bogów przede Mną, nie uczynisz żadnego bożka, nie będziesz brał imienia Boga twojego nadaremno, w szabat nie będziesz wykonywał żadnej pracy; czcij ojca swego i matką swoją; nie będziesz zabijał; nie będziesz cudzołożył; nie będziesz kradł; nie będziesz czynił fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twojemu; nie będziesz niczego pożądał, co należy do bliźniego²⁵.

Sulpicjusz zwracał uwagę na postać Hioba, który różnił się od innych ludzi przede wszystkim tym, że nie uległ zepsuciu, był sprawiedliwy i wierny Bogu. Hiob został pozbawiony majątku, dzieci i zdrowia za przyczyną diabła. Wielkość Hioba polegała więc na tym, że nigdy nie uległ grzechowi i nie dał się złapać w licznie zastawione na niego szatańskie pułapki²⁶.

Sulpicjusz Sewer wskazywał też na misję apostołską św. Pawła w Rzymie. Dzięki niej wielu ludzi porzucało kult bożków i nawracało się na wiarę w Boga. Biograf Marcina przytoczył też opowiadanie o bezpośrednim starciu apostołów Piotra i Pawła – wyznawców prawdziwego Boga – z Szymonem Magiem i dwoma demonami, przedstawicielami mocy piekielnych. Rezultat

²⁵ Kr I, 16, 2, SCh 441, s. 128. „Non erunt, inquit, tibi dii alieni praeter me; non facies tibi idolum; non sumes nomen Dei tui in uanum; sabbato nullum opus facies; honorifica patrem tuum et matrem tuam; non occides; non moechaberis; non furtum facies; non falsum testimonium dices aduersus proximum tuum; non concupisces quicquam proximi tui”.

²⁶ Kr I, 12, 3, SCh 441, s. 118 – „W przeciągu czasów pojawił się Hiob (por. Hi 1), który kierując się prawem natury, doszedł do poznania Boga i wszelkiej sprawiedliwości, stał się bardzo bogaty w dobytek, ale i bardziej znany z tego, że ani nie uległ zepsuciu, gdy wszystko posiadał, ani się nie załamał po utracie wszystkiego. Albowiem gdy za sprawą diabła został pozbawiony majątku, a potem także i dzieci, to w końcu doprowadzonego do ostateczności, pokrytego wrzodami, nie można go było pokonać, by z powodu niecierpliwości zadanej przez boleść w jakiejś mierze uległ grzechowi. Osiągnąwszy w końcu zapłatę Bożego poświadczenia, przywrócony do zdrowia, osiągnął na powrót wszystko podwójnie, co wcześniej utracił”. Tekst oryginalny: „Hoc tractu temporum Iob fuit, lege naturae et agnitionem Dei et omnem iustitiam complexus, praediues opibus atque eo illustrior, quod his neque integris corruptus neque amissis deprauatus est. Nam cum per diabolum exutus bonis, filiis etiam esset arbatus, ad extremum diris ulceribus affectus, non potuit uinci, ut prae doloris impatientia aliqua in parte peccaret. Mercedem denique diuini testimonii consecutus, sanitati redditus omnia quae amiserat in duplum recepit”.

pojedyнку był zwycięski dla strony chrześcijańskiej – a apostołowie pokonali Maga siłą modlitwy, czego świadkami byli ludzie, którzy to widzieli:

Albowiem w tym czasie w mieście [Rzymie] umacniała się Boża religia, gdy Piotr sprawował urząd biskupa, a także do Rzymu został doprowadzony Paweł po tym, jak odwołał się do cesarza od niesprawiedliwego wyroku zarządcy. Przychodzili do niego liczni ludzie, by go posłuchać, którzy pod wpływem zrozumiałej prawdy i mocy Apostołów, które wtedy często się przejawiały, nawracali się ku kultowi Boga. Wtedy bowiem doszło do słynnego starcia Piotra i Pawła z Szymonem. On to, gdy pod wpływem magicznych sztuczek napelnił się dwoma demonami, aby udowodnić swoją boskość, to gdy demony uciekły za sprawą modlitw Apostołów, padłszy na ziemię, rozpękl się na dwoje przed oczyma ludu²⁷.

Według opisu Sulpicjusza św. Marcin spotykał też szatana twarzą w twarz. Zgodnie z tymi opisami, szatan może przybrać postać widzialną i działać otwarcie, np. oświadczył Marciniowi, że we wszystkim będzie mu się sprzeciwiał. Ale odstąpił od Marcina, gdy ten użył broni słowa Bożego. Marcin osiągnął połowiczny sukces w sprawie nawrócenia rodziców; matka się nawróciła, ojciec trwał w pogaństwie. Święty Marcin nawrócił wielu ludzi, jednak hagiograf nie wymienia ich liczby i imion²⁸.

Sulpicjusz Sewer ukazał też św. Marcina walczącego z pożarem wzniesionym przez diabła, który czyha i atakuje i jest w swych działaniach inteligentny i wyrafinowany. Marcin wyznaje, że za późno chwycił za właściwy oręż przeciw diabłu, jakim jest wiara i modlitwa²⁹. Jednakże największą

²⁷ Kr II, 28, 2, SCh 441, s. 290 – „Namque eo tempore diuina apud urbem religio inualuerat, Petro ibi episcopatum gerente et Paulo, posteaquam ab iniusto praesidis iudicio Caesarem appellauerat, Romam deducto. Ad quem tum audiendum plures conueniebant. Qui ueritate intellecta uirtutibusque Apostolorum, quas tum crebro ediderant, permoti ad cultum Dei se conferebant. Etenim tum illustris illa aduersus Simonem Petri ac Pauli congressio fuit. Qui cum magicis artibus, ut se deum probaret, duobus suffultus daemoneis euolasset, orationibus Apostolorum fugatis daemonibus, delapsus in terram populo in spectante disruptus est”.

²⁸ ŻM 6, 1–3, s. 59–60 – „Marcin poszedł więc dalej. Gdy przechodził drogą w pobliżu Mediolanu, wyszedł mu naprzeciw diabeł, przybrawszy ludzką postać, i zapytał go, dokąd zmierza. A gdy usłyszał od Marcina odpowiedź, że zmierza tam, dokąd go Pan wzywa, rzekł do niego: «Dokądkolwiek pójdziesz lub cokolwiek spróbujesz uczynić, diabeł będzie ci się sprzeciwiał». Wówczas on, odpowiadając mu słowami proroka, odparł: «Pan jest moim współzycielem, nie będę się lękał, cóż może mi uczynić człowiek» (Ps 56 (55), 5; 118 (117), 6). I natychmiast nieprzyjaciel zniknął mu z oczu. Tak więc, jak to wcześniej duchem i sercem postanowił, uwolnił matkę z błędu pogaństwa. Ojciec jednak trwał nadal w złem. Ocalił też Marcin wielu innych swoim przykładem”.

²⁹ 1LSE 10–15, s. 93–94 – „Gdy Marcin ułożył się na legowisku, wzdrygnął się na niebezpiecznie nęcącą nadzwyczajną miękkość postania, zwłaszcza że przywykł spać na gołej ziemi, na jednej tylko rozłożonej włosienicy. Tak więc, jakby wzburzony doznana krzywdą, wyrzucił całą słomę. Przypadkowo zarzucił na palenisko część tej plewy, którą był usunął. Sam zaś zmęczony podróżą, zasnął twardo na gołej ziemi, do czego był przyzwyczajony. W środku nocy ogień płonąc – jak po-

moc w walce z diabłem ma według Sulpicjusza Sewera krzyż Chrystusa. Moc płynąca z krzyża ma siłę ożywiającą, krzyż bowiem, jako narzędzie zwycięstwa nad szatanem, prowadzi konsekwentnie do zmartwychwstania:

Teraz zaś większa trudność rozpoznania krzyża, na którym wisiał Pan, mąciła dusze i umysły wszystkich, by przez błąd śmiertelnych przypadkiem nie uświęcać krzyża łotrowskiego zamiast krzyża Pana. Podejmują więc zatem pomysł, aby jakiegoś niedawno zmarłego dotknąć krzyżami. Jakby za wolą Bożą niemal natychmiast przydarzył się pogrzeb zmarłego z uroczystymi obrzędami pogrzebowymi. Wszyscy się zbiegają, ciało zostaje ściągnięte z mar. Najpierw z daremnym skutkiem zostały przyłożone dwa krzyże, gdy zaś ciało zostało dotknięte krzyżem Chrystusa – rzecz przedziwna do wypowiedzenia – wszyscy zadrżeli, ponieważ trup się otrząsnął i stanął pomiędzy widzami: właściwy krzyż zostaje odkryty i poświęcony z należąco okazałością³⁰.

Sulpicjusz Sewer uważał walkę z szatanem za rzecz oczywistą, gdyż to właśnie z poduszczenia diabła człowiek w raję przekroczył zakaz Boga. Tej walce służą ustanowione przez Boga przykazania, przekazane Mojżeszowi na górze Synaj. Sulpicjusz Sewer przedstawia również ludzi niezwyklego formatu, którzy nie ulegli w boju z szatanem. W Starym Przymierzu takim człowiekiem był Hiob, natomiast spośród postaci Nowego Testamentu Sulpicjusz wymienia głównie apostołów Piotra i Pawła. Ze współcześnie mu żyjących osobą niezwykle jest dla niego Marcin z Tours, który siłę do przeciwstawiania się szatanowi czerpał z krzyża Chrystusa, wiary i głębokiej osobistej modlitwy.

wiedzieliśmy wyżej – na ubitej podłodze, zajął wyschnięte plewy. Marcin, wyrwany ze snu przez tą niespodziewaną sytuację, zapobiegając podwójnemu niebezpieczeństwu, a przede wszystkim – jak opowiadał – czyhającemu i napierającemu diabłu, uciekł się do pomocy modlitwy później, niż był powinien. [...] Poza tym – Pan jest świadkiem moich słów – on sam opowiadał mi i wyznał, wdychając, że to diabeł podszedł go swoją sztuczką w tym, iż zbudzony ze snu nie zreflektował się, by wiarą i modlitwą zwalczyć niebezpieczeństwo. Bo ostatecznie ogień srożył się wokół niego tak długo, jak długo próbował, zaniepokojony w duchu, otworzyć drzwi wejściowe. Gdy jednak odszukał znowu poręcz krzyża i oręż modlitwy, kroczył pośród ognia, odnosząc wrażenie, że stały się orzeźwiająco jak rosa te płomienie, które przedtem – czego doświadczył – były boleśnie piekące”.

³⁰ Kr II, 34, 2, SCh 441, s. 302–304. „Hic uero maior dinoscendi patibuli, quo Dominus pependit erat, difficultas omnium animos mentesque turbauerat, ne errore mortalium forsitan pro cruce Domini latronis patibulum consecrarent. Capiunt deinde consilium, ut aliquem recens mortuum crucibus admouerent. Nec mora, quasi Dei nutu funus extincti sollemnibus exequiis deferebatur concursuque omnium feretro corpus eripitur. Duabus prius frustra crucibus admotis, ubi Christi patibulo attactum est, dictu mirabile, trepidantibus cunctis, funus excussum et inter spectatores suos astitit: crux reperta dignoque ambitu consecrata”.

5. Antychryst

Sulpicjusz Sewer był przekonany, że u końca czasów nastąpi prześladowanie chrześcijan. Prześladowanie to zainicjuje antychryst:

Od tego czasu zażywamy pokoju w spokojnych czasach. Nie wierzymy również, by znów zaistniało prześladowanie, chyba że nastąpi to, które ma wszcząć u końca czasów antychryst. Bo przecież ogłoszono natchnionymi słowami, że świat musi doznać dziesięciu plag. Przeto skoro już dziewięć było, pozostaje ostatnia, która ma nastąpić. Jest przedziwnym, jak bardzo w trakcie tych lat umocniła się religia chrześcijańska. Przecież właśnie wtedy Jerozolima, dotąd drżąca ze strachu wśród ruin, przyozdobiona została bardzo wieloma przewspaniałymi świątyniami³¹.

Hagiograf św. Marcina uważał, że działanie szatańskie ma źródło w pysze. Szatan jest w stanie zwieść nawet biskupa; potrafi podszyć się pod postaci Eliasza, Chrystusa i Jana. Zdaniem Sulpicjusza już spełnia się tajemnica nieprawości (por. 2 Tes 2, 7), którą jest, według niego, przyjsście szatana³².

Według opisu Sulpicjusza kiedy nastąpi początek końca świata, pojawią się najpierw Neron (chodzi zapewne o demona) i antychryst. Neron podporządkuje sobie dziesięciu królów i będzie rządzić na Zachodzie. Jego rządy to prześladowania, z których najgorsze będzie zmuszenie chrześcijan do oddawania czci bóstwom pogańskim. Natomiast antychryst przejmie władzę najpierw na Wschodzie, gdzie jego siedzibą będzie Jerozolima (właśnie on odnowi miasto i świątynię). Także będzie prześladować chrześcijan i zmuszać ich do zaparcia się Chrystusa. Ogłosi siebie Chrystusem – szatan zajmie miejsce należne Chrystusowi i nakaże obrzezanie według Prawa Starego Testamentu. Później antychryst zgładzi demona Nerona i podporządkuje sobie cały świat. Taki stan rzeczy ma trwać do paruzji Chrystusa.

³¹ Kr II, 33, 2, SCh 441, s. 300 – „Exinde tranquilis rebus pace perfruimur: nequeulterius persecutionem fore credimus, nisi eam, quam sub fine iam saeculi Antichristus exercebit. Etanim sacris uocibus decem plagis mundum afficiendum pronuntiatum est: ita cum iam VIII fuerint, quae superest ultima erit. Hoc temporum tractu mirum est quantum inualuerit religio christiana. Tum siquidem Hierosolyma, horrens ruinis, frequentissimis ac magnificentissimis ecclesiis adornata”. Por. także S. Prete, *I Chronica ...*, dz. cyt., s. 128–129.

³² ŻM 24, 1–3, s. 82 – „Trzeba zauważyć, że prawie w tym samym czasie w Hiszpanii żył młodzieniec, który poprzez liczne znaki zyskawszy sobie powagę, uniósł się pychą do tego stopnia, że ogłosił się Eliaszem. Gdy wielu mu lekkomyślnie uwierzyło, dodał także to, iż jest Chrystusem. W tym też zwiódł ludzi do tego stopnia, że pewien biskup imieniem Rufus adorował go jako Boga; widzieliśmy później, jak z tego powodu został pozbawiony biskupstwa. Niektórzy z braci opowiadali, że na Wschodzie pojawił się w owym czasie pewien człowiek, który chełpił się, że jest Janem. Możemy zatem przypuszczać, skoro istnieją tej miary fałszywi prorocy, że zagraża nam przyjsście antychrysta, który już w nich spełnia swoje misterium nieprawości”.

Sulpicjusz Sewer podaje także informację, że antychryst spłodzony przez złego ducha już się narodził i jest w wieku chłopięcym. W odpowiednim czasie przejmie władzę, ale żadnej konkretnej daty Sewer nie podaje³³.

Sulpicjusz Sewer uważał Nerona za poprzednika antychrysta, człowieka gorszego od dzikich zwierząt, odpowiedzialnego za śmierć wielu chrześcijan. Jednakże jego zdaniem jeszcze gorszym postępkim Nerona było zamordowanie własnej matki i połączenie się węzłem ślubnym z Pitagorasem, czyli zawarcie związku homoseksualnego:

Dzieje Apostolskie wydał Łukasz, opisując w nich wydarzenia aż do czasu, w którym Paweł został przywieziony do Rzymu za panowania Nerona, który okazał się najbardziej szpetny, nie powiem, że wśród władców, ale wśród wszystkich ludzi, a nawet dzikich bestii; on to pierwszy rozpoczął prześladowania. Nie wiem, czy również jakiś późniejszy wypełni to przekonanie, ponieważ na podstawie opinii wielu zostało przyjęte, że właśnie on nadejdzie przed antychrystem. Ta sprawa pobudzałaby, bym w sposób pełniejszy ukazał jego wady, gdyby nie wkraczało się przez to w jakże wielki bezmiar tego opracowania. Zadowolę się tylko to odnotować, że pośród wszystkich największych szpetności i okrucieństw dopuścił się on tego, że matkę swą zabił, a potem także poślubił jakiegoś Pitagorasa i to na sposób najbardziej uroczystych zaślubin: nałożono cesarzowi ślubny welon; posag i łożo małżeńskie, i płonące pochodnie małżeńskie oraz to wszystko, co można zobaczyć u kobiet i to nie bez zawstydenia³⁴.

³³ 2DŻŚM 14, 1-4, s. 164-165 – „Z innych rzeczy, związanych z pytaniem o koniec świata, wyjaśnił nam, iż najpierw przyjdą Neron i antychryst*. Neron podporządkuje sobie dziesięciu królów i będzie rządził na Zachodzie; będzie on nieustannie podsycał prześladowanie do tego stopnia, że zmusi do oddawania czci bóstwom pogańskim. antychryst zaś obejmie najpierw panowanie na Wschodzie, mając swoją siedzibę i stolicę królestwa w Jeruzolimie; on to właśnie odnowi miasto i świątynię. Rozpocznie prześladowanie chrześcijan, będzie zmuszał do zaparcia się Chrystusa Pana, ogłaszając równocześnie siebie Chrystusem, i rozkaże, aby wszyscy zostali obrzezani według Prawa. W końcu antychryst zgładzi samego Nerona, i w ten sposób cały świat i wszystkie narody znajdą się pod jego władzą. Tak długo, aż ten bezbożnik** nie zostanie strącony w dniu przyjścia Chrystusa. Nie ulega zaś wątpliwości, że antychryst, spłodzony przez złego ducha, już się narodził i jest w wieku chłopięcym, w odpowiednim zaś czasie ma przejąć władzę***. Mija zaś już ósmy**** rok, odkąd słyszeliśmy od niego to wszystko: sami więc oceńcie, jak bliskie są te rzeczy, których przyjścia ludzie się obawiają”. *W przypisie czytamy: „Antychryst – pogład podzielany przez współczesnych, np. Komodiana”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma...*, dz. cyt., s. 164. **, „Bezbożnik – por. 2 Tes 2, 4”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma...*, dz. cyt., s. 164. *** „Władzę – św. Hieronim uznał Sulpicjusza Sewera za milenarystę (In Ez 11, 36?)”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma ...*, dz. cyt., s. 165. **** „Ósmy – a więc od roku 396 to jest w roku 404 powstał nasz Dialog”, Sulpicjusz Sewer, *Pisma ...*, dz. cyt., s. 165.

³⁴ Kr II, 28, 1, SCh 441, s. 288: „Apostolorum actus Lucas edidit usque in tempus, quo Paulus Romam deductus est Nerone imperante. Qui non dicam regum, sed omnium hominum et uel inmanium bestiarum sordidissimus dignus extitit, qui persecutionem primus inciperet. Nescio an et postremus exlerit, siquidem opinione multorum receptum sit ipsum ante Antichristum uenturum. Huius uitia ut plenius exponerem res admonebat, nisi non esset huius operis tam uasta ingredi. Id tantum annotasse contentus sum, hunc per omnia foedissima et crudelissima eo processisse,

Podsumowując, należy zauważyć, że Sulpicjusz Sewer opisał sytuacje, w których dochodziło do kontaktów ludzi z dobrymi i złymi aniołami, zatem można sądzić, że człowiek może te duchy nie tylko widzieć, ale i z nimi rozmawiać. Niezwykle poważnie traktował Sulpicjusz duchy nieprawości, które jego zdaniem mogą przybierać różne postaci, a nawet posługiwać się zwierzętami, aby zaszkodzić człowiekowi. Powtarzał też błędne opinie, dotyczące przypadków wchodzenia demonów w kontakty seksualne z ludźmi.

Hagiograf Marcina uważał kultury pogańskie za przejawy oddawania czci szatanowi. Odbływały się one nie tylko w świątyniach, ale także na polach i przy drzewach. Sulpicjusz przedstawia obraz szatana jako ducha przebiegłego, inteligentnego, potrafiącego przybierać różnego rodzaju formy zewnętrzne i przestrzega ludzi przed jego zgubnym działaniem, podobnym często do działania drapieżnych zwierząt, które łowią i zabijają osobniki słabe i nieostrożne.

Sewer ukazywał na przykładzie wybranych bohaterów możliwość walki człowieka z szatanem. Ze Starego Testamentu przedstawił postać Hioba, człowieka wyjątkowego, o którym pisze, że nigdy nie uległ grzechowi. Z Nowego Przymierza prezentował apostołów Piotra i Pawła, którzy kierowali ludzi ku Bogu prawdziwemu, oddalając ich od bożków. Szczególną osobą w walce z szatanem był jednak dla Sulpicjusza św. Marcin. To właśnie on toczył otwarte boje z demonami, zawsze z tych potyczek wychodząc obronną ręką, bowiem do walki z szatanem przystępował w zjednoczeniu z Chrystusem.

Sulpicjusz Sewer manifestował również swoje przekonanie o przyjściu na koniec czasów antychrysta, któremu będzie towarzyszyło prześladowanie chrześcijan, a jako jego poprzednika wskazuje cesarza Nerona.

Summary

Teaching on Satan and demons in perspective of Sulpicius Severus

This article presents the teaching of Sulpicius Severus († ca 360–420) on the spirits' wickedness on the basis of his literary works. The author takes for granted the existence of angels – good, pure spirits, and demons – evil, unclean spirits. He points out that both the pagan temples and other

ut matrem interficeret, post etiam Pythagorae cuidam in modum sollemnium coniugiorum denuberet: inditumque imperatori flammeum; dos et genialis torus et faces nuptiales, cuncta denique, quae uel in feminis non sine uere conspiciuntur, spectata”.

objects of worship as well as the cult associated with them are a dangerous thing and clearly indicate the worship of Satan by pagans. Convinced of the real presence of Satan, he warns against the smartness and deviousness of the spirit of iniquity, and presents the examples of their real impact on people. Looking at his statements on the devil we should pay attention to the fact that Sulpicius Severus tells of the coming of the Antichrist, and he inextricably links this fact with the persecution of Christians.